

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwukrotną dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. { z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. { wysyłką 9 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. { poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerczy.
Mekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwaca się.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 25 października.

(Depesza cesarza. — Ś. p. Edward Heppé. — Żydowski urząd metrykalny. — Fundacje: Skarbkowska i Kubasiewicz).

Na wstępie wczorajszego posiedzenia, prezydent dr. Mulachowski podał do wiadomości Rady treść telegramu, nadeszłego z kancelaryi cesarskiej w odpowiedzi na złożone cesarzowi przez Radę wyrazy hołdu. Rada stojąc wysłuchiwała słów depeszy.

Przez powstanie uczczono również pamięć towarzysza pracy ś. p. Edwarda Heppégo, który przez 25 lat zasiadał w Radzie.

Dr. Gerstmann zainterpelował następnie prezydenta w sprawie następującej: Oto gmina subwencyonuje izraelski urząd metrykalny, a tymczasem tam zaszedł fakt jaskrawy. Oto 17 b. m. urząd wydał metrykę fałszywą... Interpelant zapytuje, czy istnieje jakiś nadzór nad urzędem metrykalnym, oraz, co prezydent myśli zarządzić w tej sprawie.

Prezydent nie odpowiedział, że sprawę tę zbada i poda ją do wiadomości na najbliższym posiedzeniu.

Prezydent zawiadomił dalej, że delegaci Rady do fundacji skarbkowskiej stawiają wniosek nagły, ażeby im pozwolono złożyć sprawozdanie z czynności, a to z powodu sprawy p. Langego.

R. Markiewicz domagał się, że wobec tego, że sprawa ta jest osobistą — traktować ją na posiedzeniu tajnem.

Sprzeciwili się temu radni Walichewicz, Rewakowicz i dr. Maryański, poczem radny Markiewicz wniosek swój cofnął.

Nagłość uchwalono, poczem r. Rewakowicz rozpoczął swój wywód. W Radzie administracyjnej fundacji skarbkowskiej poruczone mu wypracowanie referatu o sanacji stosunków majątkowych fundacji. Przeprowadził formalne studium gospodarki i doszedł do przekonania, że w fundacji nie wszystko dzieje się tak, jakby się dziać powinno, że majątek fundacji idzie na marne dzięki... niedbalstwu.

Przedkłada pięć konkretnych faktów:

Wskutek wyraźnego rozporządzenia fundatora, folwarki mają być wydzierżawiane. Tak się też dzieje; natomiast, i to jest *horrendum*, majątek nie jest oddawany w tym samym stanie, w jakim go wydzierżawiają, a to z powodu zupełnego braku prowadzenia inwentarza.

I tak: w jednym folwarku brak zupełnie aparatów gorzelnianych, które były. W drugim folwarku dzierżawca robi kwestyę fundacji z powodu pomieszkania, żąda od fundacji, by mu wybudowała pałac i sprawiła nowe aparaty gorzelniane, które on odebrał w dobrym stanie. Inwentarz nie jest nigdzie spisany. Gdziekolwiek dzierżawcy rozbierają budynki, jak własne, i spieniężają materyał.

W majątku Oparach, celem uratowania 400 morgów łąki, postanowiono przedsięwziąć meliorację, ponieważ łąki te były bezustannie zalewane przez dwie rzeczki. Wydział krajowy zgodził się na to i biuro melioracyjne Wydziału krajowego podjęło się robót. Wydano ogółem około 9.000 zł., a tymczasem przychodzi zakaz ze strony starostwa, ponieważ dyrekcja nie postarała się o... konsens. Roboty przerwano, łąki zniszczały.

Dalszy fakt, jeszcze drastyczniejszy, odnośnie do lasów w Zabiem. Lasy te obejmują przestrzeń 40.000 morgów. W roku 1889 sporządzono plany gospodarskie i na wzór okolicznych lasów kameralnych przystąpiono do ich eksploatacji. Podjęto się jej Towarz. wiedeńskie akcyjne i zrobiono z niem kontrakt na lat dziesięć.

Tow. miało się trzymać planów gospodarczych, tymczasem już w r. 1894-tym otrzymał dyr. dobr od leśniczego doniesienie, że Tow. nie trzyma się tychże. Doniesienie pozostało bez skutku, jak również następnie w r. 1897, a w r. 1898 Wydział krajowy doszedł, że Tow. w ciągu lat 10 wyeksploutowało więcej aniżeli w ciągu 20-lecia. Zapłaciło wprawdzie za to, ale o wiele mniej jak wypadło.

Gdy komisja lasowa, wysłana przez Wydział krajowy, przedłożyła swoje wnioski — pan dyrektor schował te wnioski i nie pokazał ich nigdy Radzie zawiadowczej, twierdząc, że są one kłamliwe. Wyślany jednak przez kuratora technik, stwierdził tylko to, co przedtem komisja lasowa podała.

To samo Tow. wystąpiło z wnioskiem przedłużenia kontraktu. Uchwalono instrukcję dla dyrekcji dobr, czego ma się trzymać. Na konferencji prywatnej

p. dyr. Lange przedkładał oferty, z których okazało się, że właściwie jest tylko jeden oferent.

Ponieważ sprawa była nagła, przeto *in obliquo* postanowiono ją załatwić. Tymczasem pokazało się później, że był inny oferent, krajowy, który prosił o informację, a tymczasem na tem piśmie dopisał p. Lange własnoręcznie: „Zadanych informacji nie dawać“.

Wobec tych spraw, w Radzie admin. postawiono wniosek na zasuspendowanie p. Langego w jego czynnościach i wniosek ten przeszedł.

P. Lange działał najwidoczniej na szkodę fundacji, on jednak wniósł rekurs do Wydziału krajowego.

Referent nie podnosi zarzutów przeciwko osobie, robi tylko zarzut niedbalstwa, bo tego rodzaju zaniedbania prowadzą do klęsk.

W razie grożącej fundacji szkody, delegaci Rady miejskiej mają o tem zawiadomić Radę. Delegaci widzą, że ta szkoda się zbliża i przychodzą z wnioskami:

Rada miejska raczy uchwalić:

1) Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów gminy m. Lwowa, zasiadających w Radzie administracyjnej fundacji St. hr. Skarbka — Rada miejska uznaje, że delegaci spełnili swój obowiązek, skoro dnia 14 października 1901 r. spowodowali uchwałę wspomnianej Rady administracyjnej, orzekającą bezwzględne pociągnięcie dyrektora dóbr fundacyjnych, p. Tadeusza Langego, do odpowiedzialności dyscyplinarnej z równoczesną suspenzyą z czynności dyrektorskich;

2) Rada m. Lwowa, statutem ś. p. Stan. hr. Skarbka zobowiązana do współudziału w zarządzie tegoż, wyraża przekonanie, że władze naczelne, t. j. Wydział krajowy, c. k. namiestnictwo, powołane do zwierzchniego czuwania nad prawidłową gospodarką majątkami fundacyjnymi, w interesie dobra fundacji drohowskiej St. hr. Skarbka użyć wszelkiej pomocy Radzie administracyjnej tejże fundacji w przeprowadzeniu rozpoczętej wzmiankowaną uchwałą sanacji stosunków majątkowych fundacji Skarbkowskiej.

Referent domaga się uchwalenia tych wniosków, twierdząc, że w przeciwnym razie delegaci musieliby złożyć mandaty.

Drugi delegat wicepr. Ciuchciński przychylił się do wywodów przedmowy i prosi również o uchwalenie tych wniosków.

R. Janowicz stawia wniosek na udzielenie uznania i podziękowania delegatom.

Dr. Dulęba domagał się odesłania sprawy do komisji prawniczej Rady, a popierał go prof. Pawlewski.

Za wnioskiem dra Dulęby głosowało tylko trzech, wnioski referentów zostały przyjęte prawie jednogłośnie.

Uchwalono również wniosek r. Janowicza.

Przyszła na stół raz jeszcze sprawa fundacji ś. p. Kubasiewicza, którą referował dr. Lisiewicz.

Na posiedzeniu sekcji III. i II. — s. III. była za nabyciem gruntu i wybudowaniem na nim gmachu trzypiętrowego. Referent sam i s. II. jest odmiennego zdania, na odbytem jednak posiedzeniu sekcji była równość głosów, a przewodniczący przychylił się do zdania sekcji III-ciej.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp.: Gerstmann, Jonasz, Michalski, Dulęba, Thulio i Pawlewski.

Gdy przystąpiono do głosowania, powstała nowa burza.

Referent odczytał między wnioskami, że 1) Rada składa 40.000 koron jako zastrzeżone dla fundacji; 2) uchwała budowę trzypiętrowego gmachu na tem miejscu; i 3) uchwała odstąpić p. Żychowiczowi budowę po 258 koron za metr czyli za 71.162 kor.

Dr. Dulęba oświadczył, że o tym trzecim ustępie wniosku nie było w sekcji II-giej mowy, a sekcja ta musi chyba o tem być poinformowana, gdy idzie o przyjęcie ofert.

Dr. Lilien domagał się imiennego głosowania.

W rezultacie uchwalono część pierwszą i drugą wniosku, poczem zabrakło kompletu i prezydent odroczył posiedzenie.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Nadzieje, że Izba posłów już dziś będzie mogła przystąpić do dyskusji budżetowej —

zawiodły. Zdaje się, iż to nie będzie wogóle możliwym już w tym miesiącu wobec wielkiej ilości wniosków nagłych i przydługiej dyskusji nad nimi.

Do wniesionych już wniosków nagłych, ciągle napływają nowe. Wczoraj znów wpłynęły dwa nowe wnioski nagłe, a mianowicie wniosek p. Schumayera i tow. o zniesienie paragrafu ustawy karnej, dotyczącego kary za zaburzenia religijne, drugi zaś wniosek nagły pochodzi od agraryszy i dotyczy zniesienia handlu terminowego zbożem i kar dla niestosujących się do tego zakazu.

Na wczorajszym posiedzeniu załatwiono dwa wnioski nagłe, mianowicie: z powodu zajść w Litawlu i drugi socjalistów o przyspieszenie prac, celem zapobieżenia bezrobociu, oraz o ubezpieczenie robotników na starość.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia:

Zajścia antyczeskie w Litawlu.

Zajścia na onegdajszym posiedzeniu Izby znalazły swój epilog na posiedzeniu wczorajszym. Oprócz oświadczenia posła Pacaka, zabrał głos sam poseł Stransky i odpierając zarzuty Szenererowców rzekł, że:

„Szenererowcy powinni mieć właściwie większy wzgląd na żydów, a to ponieważ szef ich partii Schönerer jest wnukiem żyda, który się nazywał Szmul Leib Kohn, co aktami zostało udowodnione.

Choćby ze względu na swego szefa, Szenererowcy nie powinni gardzić żydami.

W końcu poseł Stransky zwrócił się przeciw Pernerstorferowi i prosił, aby mu ten wyjaśnił, dlaczego go nazwał „brudnem indywiduum od stóp do głowy“.

Jeżeli p. Pernerstorfer może mu oś samej młodości przytoczyć jakiś brudny czyn, to w takim razie może go nazwać brudnem indywiduum, jeżeli zaś nie, to sam jest brudnem indywiduum (żywe oklaski u Młodoczechów).

W ciągu dalszej dyskusji nad wnioskiem nagłym w sprawie zajść w Litawlu, przyszło jeszcze kilka razy do zajść między Czechami a Niemcami. I tak np. p. Malik, Schönererowiec, wola do p. Brzeznowskiego, który jest rękawicznikiem: *Sie Prätzen - Schneider!*

Głosowanie nad wnioskiem p. Stransky'ego miało przebieg bardzo interesujący.

Nagłość wniosku została przyjęta jednogłośnie. Część wniosku, domagająca się ścisłego przeprowadzenia śledztwa z powodu zajść w Litawlu, została również jednogłośnie uchwaloną, za czem także i Niemcy głosowali, część wniosku domagająca się, aby surowo ukarano winnych, przyjęta została tylko większością głosów, ponieważ Niemcy głosowali przeciw surowemu ukaraniu winnych. Wywołało to oczywiście ogólną wesołość.

Bezrobocie — przyspieszenie inwestycji.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad dalszym wnioskiem nagłym socjalistów, dotyczącym braku pracy i żądającym przyspieszenia robót inwestycyjnych. P. Seitz w dłuższym przemówieniu uzasadniał nagłość wniosku.

Oświadczenie premiera Koerbera.

W dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Seitz'a, żądającym dostarczenia pracy, celem zapobieżenia bezrobociu, po wnioskodawcy zabrał głos prezydent ministrów dr. Koerber i oświadczył, że niestety, rokrocznie w zimie występują objawy bezrobocia, że jednakże wszelkimi siłami trzeba się starać, aby temu zapobiedz.

Prezydent ministrów przyznaje, że pewne środki jakoto: lepsza organizacja pośrednictwa pracy i organizacja robót publicznych i ubezpieczenie od bezrobocia mogą się snadnie do tego przyczynić, wątpli jednak, czy bezrobocie dałoby się przez to w zupełności usunąć; o ile to leży w siłach rządu, to mowca zapewnia, że uczyni wszystko, aby dostarczyć pracy. Dr. Koerber wskazuje na roboty inwestycyjne, które mają być wkrótce wykonane i na rozporządzenie wydane do kolei prywatnych, i wyraża nadzieję, że niebawem znajdzie się dość pracy, tembardziej, że niektóre gałęzie przemysłu wyczerpały w zupełności swoje zapasy. W każdym razie zapewnia, że rząd wszystko uczyni, aby nie dopuścić do rozszerzenia się nędzy. (Oklaski).

Uchwalenie nagłości.

Przemawiał jeszcze posłowie, Hannich, Axmann, Sileny i Kink, poczem w głosowaniu nagłość wniosku Seitza jednogłośnie przyjęto, a wniosek sam przekazano komisji socjalno-politycznej.

Po dokonaniu kilku wyborów uzupełniających do komisji, prezydent zamknął posiedzenie.

Następne odbędzie się dziś o godzinie 11 przed południem.

Zmieniony repertuar prac.

Wobec wielkiej ilości wniosków nagłych, program prac ułożony przez kluby na wspólnej konferencji przed kilkoma dniami staje się niemożliwym. W tych dniach odbędzie się konferencja przewodniczących wszystkich klubów, na której będzie także obecny prezydent ministrów dr. Koerber. Konferencja ta miała się już odbyć przed kilkoma dniami, została jednak odłożona, aż do zupełnego wyjaśnienia sytuacji t. j. aż do czasu, kiedy program prac parlamentu, któryby obowiązywał wszystkie kluby, będzie ułożony.

Koło polskie interpeluje.

Jak slychać, Koło polskie ma zamiar wnieść interpelację z powodu pominięcia Polaków przy mianowaniu urzędników do nowej dyrekcji dla budowy kolei (*Eisenbahn-Bau-Direktion*) przy ministerstwie kolei. Dyrekcja budowy kolei została podzieloną na 11 oddziałów, w których nie zasiada ani jeden Polak, oprócz tego ma być podniesioną także okoliczność, że w ministerstwie kolejowym nie ma żadnego referenta Polaka.

Polacy w dyskusji budżetowej.

W dyskusji budżetowej z ramienia Koła polskiego zabierze głos prezes Jaworski i hr. Wojciech Dziędużycki. Prezes Jaworski ograniczy się tylko na oświadczeniu, podczas gdy Wojciech Dziędużycki odpowiadać będzie na wywody mówców w ciągu dyskusji.

Z komisji i klubów.

Wczoraj wieczorem zebrała się komisja przemysłowa Izby, celem wyboru przewodniczącego w miejsce śp. posła Weigla. Wybór ten przeprowadzono na podstawie rokowań, które nie są pozbawione strony humorystycznej. Z początku proponowano na tę godność prezesa lwowskiej Izby handlowej, posła Piepasa-Poratyńskiego, ten jednak zrezygnował z wyboru ze względu na to, że ze strony antysemitkiej sprzeciwiono się jego wyborowi. Proponowano więc wybór księdza Pastora, ale Niemcy na niego nie zgodzili się, ponieważ jest pochodzenia żydowskiego. W końcu zgodzono się na Rottera, który też został wybrany.

Przewodniczący komisji poświęcił gorące wspomnienie b. prezesowi komisji, śp. Weiglowi.

Sprawę złączenia się wszystkich Rusinów w jeden klub, należy na razie uważać za rozbitą. Posłowie: Pichuliak, Gładyszowski, Barwiński, Dłużański i Mandyczowski i nadal pozostaną w klubie południowo-słowiańskim już ze względu na to, że otrzymali w rozmaitych komisjach wiele referatów, którychby może jako członkowie mniejszego klubu nie otrzymali.

Klub ruski rozesłał komunikat do wiedeńskich dzienników, w którym zapowiada, że ze względu na zastrzeżenie się sytuacji w Galicji, z powodu ostatnich wyborów do Sejmu, klub wydelegował do dyskusji budżetowej mówcę „ostrzejszego tonu” dra Kosa.

Według wydanego komunikatu, konferencja przywódców niemieckich stronnictw lewicy wczoraj uchwaliła rezolucję, w której z powodu niebezpieczeństwa, że budżet nie będzie na czas zatwierdzony, oświadczają gotowość dolożenia wszelkich sił, ażeby Rada państwa mogła w prawidłowy sposób wypełnić swe zadania, a zwłaszcza na czas skończyć obrady nad budżetem i w tym celu gotowi są wyteżyć pracę parlamentu. Rezolucję tę wręczyła prezydentowi Vetterowi deputacja, złożona z pp. Derschatty, Marcheta i Stürgkha.

Wieczorne posiedzenie komisji konstytucyjnej nie odbyło się skutkiem braku kompletu.

Komisja szkolna odbyła wczoraj wieczór pod przewodnictwem Kurza, a w obecności ministra Hartla posiedzenie, na którym obradowano nad uchwałą Izby panów w sprawie ustawy o upoważnieniu do tytułu inżyniera. Zgodzono się na uchwałę Izby panów z pewnemi zmianami, między innemi tą, że zaniechano czynienia różnicy między poszczególnymi działami akademii rolniczych i w myśl przedłożenia rządowego wszystkim absolwentom akademii rolniczej przyznano równe prawo do tytułu inżyniera, jak absolwentom akademii technicznych. Referentem w pełnej Izbie wybrano dra Roszkowskiego.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 25 października.

Bankiet obywatelski na cześć Marszałka kraju.

Kraków. W bankiecie obywatelskim, wydanym wczoraj na pożegnanie marszałka, hr. Potockiego, wzięli między innymi udział także feldmarszałkowie porucznicy Huber, Horsetzky. Dessovic,

Ekscelencye: Tarnowski, Czyższczan, Bobrzyński i Zborowski, wielu profesorów uniwersytetu z prorektorem Jakubowskim na czele, Marceli Czartoryski, prałat Julian Bukowski, prałat Chotkowski.

Pierwszy toast na cześć marszałka wniósł prezydent Friedlein, drugi na cześć marszałkowej Potockiej, prałat Chotkowski. Potocki dziękując, podniósł potrzebę harmonii i zgody.

Zasady harmonii i zgody — mówił — rozszerzyć należy jeszcze dalej, zastosować do bratniego narodu, który razem z nami Galicję zamieszkuje. To co się im słusznie należy, powinno się przyznać i rzeczywiste potrzeby kulturalne Rusinów uwzględnić. Pamiętać o zasadzie „nie róbn drugiemu, co tobie nie miło” — jest zdaje mi się nietylko zasadą sprawiedliwości, ale i dobrą polityką, dążącą do tego, aby ten naród został naprawdę naszym bratnim narodem.

Mowca zakończył w te słowa: „Wznoszę toast na pomyślność całego kraju a zatem tego, co każdemu z nas najbardziej na sercu leży, tego, do czego wszyscy wspólnie dążymy, na harmonię oraz zgodę wszystkich czynników, co jest warunkiem nieodzownym naszej pomyślności”.

Szereg toastów zakończył Ludwik Dębicki, toastem na cześć Potockiego. Marszałek po pożegnaniu się z wszystkimi, o 9-tej wieczorem odjechał do Lwowa.

Kraków. W bankiecie na cześć marszałka Potockiego, wzięło udział około 150 osób. Oprócz wymienionych przybyli między innymi reprezentanci duchowieństwa ks. kan. prof. dr. Spis i ks. kan. dr. Władysław Bandurski, prezydent Friedlein z wiceprezydentem i licznym gronem radców miejskich, prezes Rady powiatowej dr. Franciszek Paszkowski z członkami Rady, wszyscy naczelnicy władz, oraz rozmaitych instytucji, obywatelstwo etc. etc.

Pożegnanie Marszałka kraju w Banku gal. dla handlu i przem.

Kraków. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyło się uroczyste pożegnanie Marszałka kraju w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu. Zebrał się Rada zawiadowcza, dyrekcja i urzędnicy. — Przemawiał prezes Tołkoczko. Marszałek Potocki dziękując — życzył dalszego rozwoju instytucji.

Trzęsienie ziemi w Szczawnicy.

Kraków. Tutejsze obserwatorium astronomiczne otrzymało doniesienie od p. Feliksa Wiśniewskiego w Szczawnicy, że w nocy z 20 na 21 bm. o godzinie 2 minut 40 dało się tam uczuć rzekomo silne wstrząśnienie ziemi, trwające parę sekund i wywołało w Leśnicy panikę pomiędzy ludem. Jedynym widocznym skutkiem było świeże oderwanie się skał na górze Briarce, które stoczyły się z samego szczytu pod krzyżem do połowy góry. Czy to oderwanie się w samej rzeczy nastąpiło skutkiem trzęsienia ziemi, na razie trudno skonstatować.

Wielki ks. rosyjski Michał u cesarza.

Wiedeń. Jak donosi *Polit. Corresp.* wielki książę rosyjski Michał Mikołajewicz przybędzie 26 listopada do Budapesztu, celem odwiedzenia cesarza.

Proces Liebermana przed trybunałem kasacyjnym.

Wiedeń. Trybunał kasacyjny uwzględnił zażalenie prokuratury państwa przeciw uwolnieniu Regera, Olearczyka i Rychlickiego w procesie Liebermana i rozpisał nową rozprawę.

Bankructwo.

Wiedeń. Związek wierzycieli ogłasza upadłość Maksa Landesa kupca we Lwowie.

Import i eksport Austrii.

Wiedeń. Import do Austrii wynosił w miesiącu wrześniu 1901 okragło 4,086.000 centnarów, eksport Austrii do Węgier 2,017.000 centn. Od stycznia do września 1901 import z Węgier wynosił 31,828.000 centn. (o 477.000 centn. mniej niż w tym samym okresie roku zeszłego), eksport zaś 17,003.000 centn. (o 1,861.000 centn. więcej niż w tym samym okresie roku zeszłego).

Przesilenie w fabrykacji sody.

Wiedeń. Wobec zarzutów, że zarząd monopolu soli przez niewczesne podwyższenie ceny soli fabrycznej, wywołał obecne przesilenie w fabrykacji sody, a zwłaszcza zamknięcie ruchu fabryk sody w Szczakowej, konstatując, że zarząd monopolu, zmuszony w roku zeszłym podnieść cenę soli, ponieważ pozostały one znacznie w tyle po za kosztami fabrykacji, właśnie dla owej fabryki okazał jak największą względnosc, podnosząc dla niej cenę soli do kwoty, nie równającej się nawet własnym kosztom i zezwalając jej do sprowadzania aż do 1/3 zapotrzebowania swego tańszej zagranicznej soli fabrycznej bez opłaty cla. Większe jeszcze ustępstwa byłyby wywołały zażalenia konkurentów oraz konsumentów sody, zwłaszcza w Galicji, gdzie konsumenci, mimo podniesionych cen soli, zamierzali wybudować własną fabrykę sody. Właśnie postępowanie konsumentów sody i ich utyskiwania przeciw kartelowi sody nasuwają myśl, że obecne przesilenie nie zostało wywołane podwyższeniem cen soli fabrycznej.

Konferencja „Związku towarzystw aptekarskich”.

Wiedeń. Wczoraj odbyły się tu obrady „Związku towarzystw farmaceutycznych austriackich” ze współudziałem posłów pp. Bergera, Malika i radców dworu Ludwiga i Vogla. Uchwalono szereg rezolucyj, zmierzających do reformy aptekarstwa. Ze Lwowa i Krakowa wzięło udział po dwóch delegatów.

Król grecki w Austrii.

Gmunden. Przybył tu grecki król Jerzy.

Rocznica zgonu Tycho Brahy.

Praga. Wczoraj obchodzono tu uroczyste 300 rocznicę śmierci astronoma Tycho Brahy. Na uroczystość wysłały delegatów towarzystwa naukowe i rząd. Na grobie złożono bardzo liczne wieńce. Obecny był także prof. Marchand z Londynu i inni uczeni z zagranicy.

Węgierska pożyczka inwestycyjna.

Budapeszt. Bawi tu dyrektor „Austriackiego Zakładu kredytowego” Mauthner. Obecność jego łączy ze sprawą mającej się zaciągnąć przez Węgry pożyczki węgierskiej inwestycyjnej w kwocie kilkuset milionów koron.

Katastrofa kolejowa.

Budapeszt. W pobliżu Budapesztu zdarzył się wczoraj pociąg osobowy z towarowym, Ośm osób odniosło lekkie rany.

Panama węgierska.

Oedenburg. Schladerer sfalszował był 300 akcyj pierwszeństwa Towarzystwa elektrycznego w Eisenburgu; kazał mianowicie wydrukować formularze i sam je zaopatrzył w podpisy. Wiceprezydenta upadłego Banku, Friedricha, aresztowano.

Odznaczenie Virchowa.

Berlin. Rosyjski radca ambasady wręczył wczoraj prof. Virchowowi imieniem cara order Białego Orła.

Zatarg m. Berlina z cesarzem Wilhelmem.

Berlin. W sprawie ponownego wyboru Kaufmanna burmistrzem, nie przedłożonego do sankcji przez starszego prezydenta pozdamskiego uchwalili radni przyłączyć się do uchwały komisji, według której także przy ponownym wyborze zastrzeżone jest koronie prawo zatwierdzenia wyboru. Dlatego radni nie uznają wyboru, dopóki decyzyja króla nie nastąpi.

Parlament francuski.

Paryż. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy, dotyczącym zmiany systemu czasowego importu zboża do Francji.

Paryż. Izba dep. uchwaliła ustawę, której celem jest zapobiedz spekulacji zbożowej i oszukiwaniu nadużywaniu certyfikatów importowych.

Dyscyplinarka za ataki na wojsko.

Paryż. Rada dyscyplinarna akademii w Dijon zaproponowała usunięcie z urzędu profesora szkoły średniej, Heroe, który w pismach republikańskich atakował wojsko.

Rozłam stronnictw we Francji.

Paryż. Także umiarkowany republikanin dep. Lasserre wystąpił z grupy Méline'a, ponieważ jej część głosowała z rządem.

Poselstwo watykańskie w Pekinie.

Rzym. Watykan rozpoczął rokowania w celu utworzenia poselstwa w Pekinie.

Zatarg republik pol.-amerykańskich.

Londyn. Jak donosi *Daily Mail* z Buenos Aires pod datą wczorajszą, wojsko republiki Chili obsadziło sporne terytorium w Cordyllerach. Rząd argentyński zaprotestował przeciw temu.

Sytuacja w południowej Afryce.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Vryheid: Botha został widocznie w marszu swoim wstrzymany, obecnie ma on się znajdować w Pietersdorp. W lesie zgromadzona jest znaczna liczba Boerów. Jest nadzieja, że kolumna Walthera i Kitchenera dosięgnie Bothy.

Londyn. Lord Kitchener telegrafuje z Pretoryi, że dwa działa, które Boerowie zabrali Anglikom, odebrano znowu Boerom.

Wstrzymanie robót w tunelu Simplon.

Mediolan. Z powodu nagromadzenia się wody, roboty w tunelu Simplonkim wstrzymano.

Powszechny strejk górników.

St. Etienne. Wczorajsze zgromadzenie robotników na „gieldzie robotniczej” trwało do 10½ w nocy. Uchwalono porządek dzienny, zgadzający się na postanowienia kongresu robotników górniczych w Lens i wyrażający nadzieję, że autonomiczne instytucje będą wspierały powszechny strejk.

Montoeau les Mines. Od ogłoszenia rozporządzenia prefekta, złożono w prefekturze 30 sztuk broni.

Paryż. Prezydent ministrów Waldeck Rousseau otrzymał wczoraj memoriał komitetu narodowego robotników górniczych. Jak zapewniają, memoriał ten żąda tylko oświadczenia ze strony prezydenta ministrów w sprawie postulatów górników. Waldeck Rousseau odpowie na to pismo po jutrzejszej radzie gabinetowej.

Traktat mandżurski.

Londyn. Times donosi z Szangaju: Dzienniki chińskie ogłaszają wyciąg traktatu mandżurskiego, podług którego Chiny mają w zamian za odstąpienie im przez Rosję kolei Szanhaikwan—Niuczwan przyznać Rosji pewne korzyści. Rosja zatrzymuje nadal wszystkie przywileje kolejowe i górnicze w Mandżurii. Garnizony w Mandżurii mają się składać z wojsk, wyćwiczonych przez Rosję. Mandżurya ma wprawdzie dostać się znowu Chinom, jednakże wojska rosyjskie zostaną tam tak długo, aż w całym kraju zapadnie trwały spokój. Przypuszczają, że potrwa to 3 lata.

Times donosi dalej z Tokio: Dzienniki japońskie, omawiając traktat mandżurski, twierdzą, że jest on dla Japonii bardzo niekorzystny. Przyrzeczeń rosyjskich, dotyczących cofnięcia wojsk z Mandżurii nie można brać na serio. Japonia nie może dopuścić aby Mandżurya przeszła w posiadanie Rosji.

Nowa kolej w Taszkencie.

Petersburg Dnia 22 b. m. rozpoczęto w Taszkencie budowę kolei żelaznej do Orenburga. W uroczystości otwarcia kolei wziął także udział rosyjski minister wojny generał Kuropatkin.

Kraków. Prezesem Rady nadzorczej kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, wybrany został w miejsce hr. Potockiego Juliusz Siegler Eberswald, zastępcą prezesa hofrat Wiktor Kolosvary.

Berlin. Cesarz Wilhelm przesłał kondolencję rodzinie śp. p. Siemensa.

Berlin. Zmarł tu szef znanej firmy bankierskiej Zigmunt baron v. Born.

Paryż. Wczoraj zmarł w zamku Chambly Joachim Murat, teść ministra Goluchowskiego.

Madryt. 13 biskupów zasiadających w senacie przybędzie tu, aby zwalczać dekret, dotyczący kongregacji.

Petersburg. Wielki książę Michał Mikołajewicz wyjechał za granicę i zwiedzi między innymi Drezno i Wiedeń.

Z sali sądowej.

Lwów, 24 października.

(Olbrymi proces prasowy).

(Piętnasty dzień rozprawy).

Obronca dr. Schleicher domaga się wezwania starosty Lanikiewicza i prokuratora Stebelskiego, celem stwierdzenia, że władze wojskowe przekraczały zakres działania.

Adw. dr. Zipper wnosi na zarekwirowanie aktów przemyskich, odnoszących się do przepisów prasowych, przeprowadzonych przeciw Regerowi, Witykowi i Kolkiewiczowi, a odnoszących się do stosunków w garnizonie przemyskim, na stwierdzenie, że oskarżeni zawsze takie procesy wygrywali. O wnioski te stoczyli walkę obrońcy, oskarżony Wityk i prokurator, a trybunał rozstrzygnął na korzyść prokuratora, który się sprzeciwił wnioskowi obrony.

Nastąpiło odczytanie świadectw wszystkich 7 oskarżonych, poczem prokurator oświadczył, że od oskarżenia Wityka co do fałszywego meldunku, odstępuje. Na tej podstawie trybunał wydał co do tego przestępstwa, wyrok uwalniający, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do soboty godz. 9 rano.

Po zamknięciu numeru.

Dr. Koerber grozi dymisyą.

Wiedeń. Oesterr. Volksztg. donosi, że premier Koerber oświadczył w rozmowie z parlamentarzystami, że sytuacja jest tak poważna, że widzi przed sobą tylko dwie drogi: albo zgłosić swoją dymisyę, albo też rozwiązać Izbę. Wolałby to pierwsze. Jutro przedstawi monarsze powagę sytuacji.

Koerber u cesarza. Poważna sytuacja.

Wiedeń. Prez. ministrów Koerber udaje się dziś do cesarza do Goedobelloe dla złożenia mu sprawozdania o sytuacji. Po swoim powrocie Koerber podejmie znowu rokowania z przywódcami stronnictw, którym wyluszczy powagę sytuacji, z powodu apatii parlamentu i jego niezdolności do poważnej pracy.

Z klubów.

Wiedeń. Kluby: młodoczeski i agrarystów uchwały postępować wspólnie w sprawach narodowych i prawno-państwowych.

Do komunikatu, wydanego z konferencji przywódców lewicy niem. dodają komentarz, że ostrzeżenie nie jest zwrócone przeciw żadnemu ze stronnictw w kierunku narodowosocjalistycznym lub politycznym, lecz ma jedynie na celu uczynienie parlamentu zdolnym do pracy.

„Ogólny Związek dla ochrony rolnictwa“ uczynił swoje głosowanie za budżetem zależnym od oświadczenia rządu w sprawie zniesienia handlu terminowego zbożem.

Rozporządzenia Kielmanseggowskie.

Praga. Pomimo onegdajszych oświadczeń dr. Körbera, oświadcza Prager Tageblatt, że w tutejszej dyrekcji skarbu wznowiono słynne rozporządzenia Kielmansegga o ograniczeniu swobód obywatelskich urzędników.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Walka motyli“, komedia w 4 aktach Hermana Sudermanna.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +3° R.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Alfreda Hubischę, Izidora Kazimierza 2 im. Münnicha i Romualda Hoffmanna.

† **Wilhelm Schayer**, radca budownictwa w namiestnictwie, o którego nagłym zasnieniu donosiliśmy, umarł onegdaj o godzinie 5 popołudniu w 65 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Ścieżkowej 18.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Dziś dnia 25 października, o godzinie 7½ (w sali własnej pałacu Mikołajewicza), wykład p. Karola Nachera: „Ochrona pracy“.

P. Jadwiga Mrozowska debiutowała wczoraj w „Trzech życzeniach“ z ogromnym sukcesem,

który zresztą zupełnie należał się utalentowanej tej młodej artystce. Pozostawiając ocenę wokalne strony występu naszemu referentowi, zapisujemy tylko, że artystka wniosła do operetki pełen wdzięku ton komediowy i nim głównie podbiła audytorium. Po drugim akcie otrzymała p. Mrozowska mnóstwo kwiecica, a oklaski towarzyszyły jej przez cały wieczór.

Wojna w Uhnowie. W sprawozdaniu sądownym, umieszczonym pod powyższym tytułem we wczorajszym popołudniowym numerze, zaszła o tyle pomyłka, iż rozprawa nie została odroczone, ale z powodu niestawienia się świadków i oskarżyciela prywatnego p. Hellera, umorzonej. Oskarżeni zostali eo ipso od winy i kary uwolnieni.

Fatalny wypadek przejechania zdarzył się wczoraj w ulicy Zielonej, obok realności pod l. 40. Na zjeżdżającą ku miastu furę z piaskiem, przysiadł się 18-letni zarobnik Jan Kuziak i za to, iż mu pozwolono jechać, pełnił funkcję hamowniczego. Gdy minęli stromą pochyłość gościńca, Kuziak odhamowawszy koła, chciał podczas jazdy wleść na wóz, padł jednak pod koła tak fatalnie, że wóz przeszedł mu przez obie nogi. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego stwierdziło ciężkie złamanie lewej nogi, prawą zaś poranioną i stłuczoną. Po prowizorycznym opatrzeniu odwieziono nieszczęśliwego do szpitala powszechnego.

Karambol. Dorożkarz nr. 69, jadąc szybko ulicą Hetmańską, wjechał na wóz kolei elektrycznej nr. 7 i silnie go dyszlem uszkodził.

Usiłowane włamanie się. Ubiegłej nocy usiłowali rzezimieszki włamać się do sklepu Błanka przy ulicy Królowej Jadwigi. Spóźnieni jacyś przechoźnicy spłoszyli opryszków, którzy zbiegli, pozostawiając „nieskończoną robotę“.

Paczki dokumentów sądowych w sprawie Laury Kohl znaleziono wczoraj na placu Krakowskim i złożono w policyi.

Odlewnię żelaza założyli zdaje się, lwowscy rzezimieszki. Onegdaj aresztowano dwu lotrów chcących sprzedawać sztabę surowego żelaza, ważącą 80 klg. wczoraj zaś zjawili się w sklepie Kurzera, przy ulicy Szpitalnej dwaj inni i przynieśli sztabę, ważącą 50 kilogram. Zapytani, czy mają większe zapasy żelaza zbiegli. Obie sztaby żelaza zdeponowano w policyi.

† **Władysław Junosza Nowacki**, właściciel dóbr ziem. Kreców i Lachawa, członek Wydziału Rady powiatowej, były rotmistrz wojsk polskich z roku 1863 zmarł dnia 22 października r. b. w 57 roku życia.

Obywatelstwo honorowe. Rada miejska w Jarosławiu nadała na posiedzeniu d. 22 b. m. honorowe obywatelstwo burmistrzowi dr. Adolfowi Dietziusowi i jego zastępcy, posłowi na Sejm krajowy dr. Władysławowi Juhlowski, dając tym wyraz uznania dla szczególnych ich zasług, położonych około rozwoju miasta.

Pożar. Dnia 23 października w samo południe spłonęło w Milatynie nowym około 30 zagrod włościańskich i poczta. Szalony wieher rozrzucał płonące snopki słomy na domy z taką szybkością, że nie nie zdołano uratować.

Nad brzegiem Łęgu, w powiecie kolbuszowskim znalazła przechodząca tamtędy włościanka, niemowlę. Spoczywało sobie w ładnych pieluszkach, jak według podania Mojżesz, wśród szuwarów nadbrzeżnych, a zwabiło włościankę żalosnym kwileniem. Poszukiwania żandarmeryi za matką przyniosły rezultat: Matką jest biedna sługa Franciszka Skiba z Jagodnika, dostanie pieluszki dali ludzie dobrego serca, dziecko jest niesłubne. Matkę oddano do sądu w Kolbuszowie.

WIEKSZOŚCIĄ!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

15

(Ciąg dalszy).

— Jaką?

— Bądź pani dla mnie tą dawną, dobrą panną Zofią...

— Zdaje mi się, że nie zmieniłam się w niczem — odpowiedziała tonem suchym, chociaż zarumienienie świadczyło o jej wzruszeniu.

— Jeśli pani nie zmieniła się w niczem, to proszę daj mi pani jeden z tych modraków; to są dla mnie najmiłsze kwiaty.

— Nie, nie mogę.

Wszedł lokaj, meldując z progu:

— Herbata podana.

Pierwsza wstała panna Zofia i razem z Julcią wyszły.

Przy stole po lewej stronie pani domu usiadła panna Zofia, obok niej ojciec i Julcia, po prawej goście.

Przy herbacie rozmowa toczyła się o pogodzie, urodzajach, cenach, o dalszych i bliższych zajęciach, jednak mimo usiłowań gospodarstwa utykała co chwila.

Panna Zofia siedziała milcząca, pan Władysław chmurny.

Przyjechał, będąc niemal pewny, że panna Zofia uradowana będzie jego przybyciem, że ją olśni, oczaruje i czas wizyty przepędzi na miłym flircie. Zastał ją inną, zmienioną, trudniejszą do zdobycia, to go gniewało i podniecało, gdyż cierpiała na tem jego ambicya uznanego we Lwowie króla flirtu.

Panna Zofia, od czasu do czasu, patrzyła na niego z uczuciem żalu za przeszłość. On jeden i jedyny mówił tak dobrze, tak słodko o przyjaźni, o szczęściu i miłości, na ustach miał zawsze poezję, a w oczach szczerą i uwielbienie, a gdy jej marzenia zaczęły tylko on sobą wypełniać, gdy była pewną, że lada chwila powie jej o swych uczuciach i rumieniała się sama przed sobą na myśl, co i jak mu odpowie... on odjechał. I miały tygodnie, miesiące... nie przyjeżdżał, tylko głuche wieści dochodziły, że tam był, tam tańczył, tam nadszakał inną... Może on teraz i cierpi, nawet jest tego pewną, ale czy sam nie zasłużył, czy nie winien? Niech i on pozna, jak miłem jest zapomnienie, zerwanie... On się jednak nie zmienił, pobladł tylko trochę i jakby wyszlachetniał i ma głos tak dzwiczny, tak oddający wiernie jego usposobienie i uczucia. Jak on prosił o kwiatek, jak czule przemawiał; nie dała mu i słusznie, jednak on pamięta jej suknię, pamięta modraki, którymi była upięta. On jest prawie nieszczęśliwy, siedzi taki chmurny, zaledwie odpowiada na pytania. Czy nie za długo trwa kara? Przecież już ją przeprosił... i gdyby, gdyby była pewną, że nie rozpoczyna się znowu te długie, bardzo długie wyczekiwania... gdyby...

Pani Zawierzycka, odczuwając trudność zabawienia gości rozmową, wstała, ruszyli wszyscy, a pan Władysław rzekł z uśmiechem:

— Teraz, panno Julciu, bukietik fiołków dla mnie i zobaczmy fleksy.

— Może i my przejdziemy się, Antoni — doradzał gość — bo zasiedzialem się w powozie i w salonie.

— Bardzo chętnie... Mogę ci służyć cygarem?

— I owszem — lubię zapalić po dobrej herbacie.

Wyszli przez werandę do ogrodu. Przodem szli młodzi, panny i pan Władysław, za nimi zwolna postępowali obaj panowie.

Ogród starannie utrzymany, był pełen klombów i koszuw kwiatowych. W promieniach zachodzącego słońca zarysowywały się ostro barwy i kształty kwiatów.

Szli obok róż sztamowych, które po upalnym dniu zwiesiły swe korony kwiatowe, tylko pączki, jak nieopatrzone dzieci, patrzyły śmiało w błyszczącą tarczę słońca.

Pan Władysław przystanął na chwilę przed krzakiem róż białych i mówił z uśmiechem:

— Panno Zofio, czy nie zauważyła pani, że białe róże wieczorem, jak dziś np., są bardzo podobne do panien po balu.

— Tak? — odrzekła cicho, chcąc posłyszeć jego tłumaczenie.

Zerwał jedną i objaśnił:

— Widzi pani, jakie zmęczone ma listeczki, niemal zwiędłe, jak panna po białym mazurze, a pachnie tak silnie — tu podesnął różę — jak mazarzenia po tańcu... zachowała jednak lekki rumieniec, jak wspomnienie rozmowy, jakichś zwierzeń tajemniczych.

(C. d. n.).

